

**Przygody
Filonka Bezogonka**

Tytuł oryginału *Pelle Svanslös på äventyr*

© **Bonnier Carlsen 1994**

First published by Bonnier Carlsen Bokförlag, Stockholm, Sweden

Published in the Polish language by arrangement with Bonnier Group Agency, Stockholm, Sweden

© Copyright for the Polish edition by Wydawnictwo „Nasza Księgarnia”, Warszawa 1966

Projekt okładki *Marta Weronika Żurawska-Zaręba*

Ilustracja na okładce *Janusz Grabiański*

Wydawnictwo NASZA KSIĘGARNIA Sp. z o.o.

02-868 Warszawa, ul. Sarabandy 24c

tel. 22 643 93 89, 22 331 91 49,

faks 22 643 70 28

e-mail: naszaksięgarnia@nk.com.pl

Dział Handlowy:

tel. 22 331 91 55, tel./faks 22 643 64 42

Sprzedaż wysyłkowa: tel. 22 641 56 32

e-mail: sklep.wysylkowy@nk.com.pl www.nk.com.pl

Książkę wydrukowano na papierze

Ecco-Book Cream 60 g/m² wol. 2,0.

MAP Polska

Redaktor prowadzący *Anna Garbał*

Opieka redakcyjna *Magdalena Korobkiewicz*

Redakcja techniczna *Agnieszka Czubaszek-Matulka*

Korekta *Joanna Kończak*

Opracowanie DTP *Mariusz Brusiewicz*

ISBN 978-83-10-12976-5

PRINTED IN POLAND

Wydawnictwo „Nasza Księgarnia”, Warszawa 2015 r.

Druk: ?????

Gösta Knutsson
Przygody
Filonka Bezogonka

Przełożył *Zygmunt Łanowski*
Ilustrowała *Danuta Niemirska*

nasza księgarnia

*Czy widziałeś kotka?
Kotka bez ogonka.
Możesz go napotkał,
Jak się smętnie błąka!
My ogonki mamy ładne
I tańczymy wciąż wesoło,
Bezogonek, ten szkaradny,
Nie śmie wchodzić w nasze koło!*

Nie było to zbyt uprzejme z ich strony, nieprawdaż? Biedny Bezogonek siedział w środku koła, oblizywał sobie nosek i był ogromnie zakłopotany. Czasem próbował fukać, ale nie nauczył się jeszcze tego robić dobrze i inne kotki wyśmiewały się tylko z niego. I zaraz zaczynały śpiewać drugą zwrotkę piosenki, jeszcze złośliwszą niż pierwsza:

*Słyszales? Kotkowi
Odgryzł ogon szczurek.
Szczur kota ułowił
I złoł mu skórę!
Koty zwykle łapią szczury,
Koty szczurom dają radę.
Bezogonku, szust do dziury,
Precz od kotów, precz z gromady!*

Tak, tak! Naszemu kotkowi wcale nie było wesoło. Ale pewnego dnia, gdy skończył właśnie siedem tygodni, coś się stało. Tego dnia do gospodarstwa, gdzie mieszkał nasz kotek, przyjechał pewien wujek*. Zostawił samochód na

* W Szwecji dzieci mówią do dorosłych, nawet nieznanym, wujku i ciciu.



podwórzu i wysiadając, nie domknął za sobą dobrze drzwiczek.

Zobaczył to kotek, podreptał do samochodu, wskoczył na stopień i zajrzał ciekawie do środka. Była to przecież doskonała okazja, aby zobaczyć, jak samochód wygląda od wewnątrz. Więc kotek wśliznął się do środka i niebawem czuł się już zupełnie jak w domu wśród wszystkich instrumentów i narzędzi. Złapał najpierw gałganek do czyszczenia, który leżał w jakiejś przegródce, i zaczął gryźć, rozdzierać i podrzucać, udając, że to myszka. Potem zobaczył sznur zwisający na szybie samochodu i naturalnie uderzył go łapą, złapał zębami i ciągnął, a gdy pociągnął, zsunęła się zasłonka na oknie. A gdy wypuścił sznur z zębów, zasłonka znowu pojechała do góry z potężnym trzaskiem!



– A ty zapakujesz swoje rzeczy tutaj, Filonku. I najlepiej może będzie, jak ja ci pomogę.

Po czym włożyła do plecaka piłęczkę i skrawek skóry, i jeszcze wiele innych drobiazgów. A Filonek mruczał wesoło, taki był rad i zadowolony. I możecie sobie wyobrazić, jaki był dumny, że ma własny plecak. Bo przecież chyba na pewno nie było drugiego kota, który by miał coś takiego.